

Marta Woźniak

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Narracja krakowskich dzienników o początku epidemii hiszpanki w 1918 roku

Narration of Krakow daily press about the beginning of the Spanish flu epidemic in 1918

ABSTRAKT

W momencie odzyskiwania niepodległości przez Polskę i w okresie początkowym II Rzeczypospolitej społeczeństwo zmagало się z epidemią grypy hiszpanki (1918–1919). Niezwykle cenne źródło informacji dotyczących przebiegu tejże choroby na ziemiach polskich stanowi prasa tamtego okresu. Ciekawy badawczy aspekt lokalny w tym kontekście stanowi narracja krakowskich dzienników. Aby ukazać sposób prezentacji epidemii hiszpanki w jej początkowej fazie na łamach krakowskiej prasy codziennej przeanalizowane zostały trzy sztandarowe tytuły charakteryzujące się odmiennymi tendencjami programowymi: „Czas”, „Głos Narodu” oraz „IKC”. Analiza zawartości objęła okres od 18 września do 31 października 1918, a więc od momentu pierwszych doniesień prasowych o przypadkach hiszpanki do końca drugiego miesiąca walki z nią.

SŁOWA KLUCZOWE:

grypa hiszpanka, epidemia, dzienniki krakowskie, „Czas”, „Głos Narodu”, „IKC”

ABSTRACT

In the moment regained independence by Poland and in the early days of the Second Polish Republic, society was struggling with the Spanish flu epidemic (1918–1919). The press of that period is an extremely valuable source of information on the course of this disease. An interesting local research aspect in this context is the narrative of Cracow dailies. In order to present the presentation of the Spanish epidemic in its initial stage in the Krakow daily press, three flagship titles characterized by different program trends were analyzed: „Czas”, „Głos Narodu” and „IKC”. The content analysis covered the period from September 18 to October 31, 1918, i.e. from the first press reports about the cases of a Spanish flu until the end of the second month of fighting her.

KEYWORDS:

Spanish flu, epidemic, cracow daily press, „Czas”, „Głos Narodu”, „IKC”

NARRACJA KRAKOWSKICH DZIENNIKÓW O POCZĄTKU EPIDEMII HISZPANKI W 1918 ROKU

„Ludzkości strapionej nieszczęściami wojny
przybył nowy zamaskowany, groźny wróg”.

Grypa panuje epidemicznie w całej Europie, „IKC” 1918 nr 200.

„Zarazy są w istocie sprawą zwyczajną,
ale z trudem się w nie wierzy, kiedy się na nas wałą.
Na świecie było tyle dżum, co wojen.
Mimo to dżumy i wojny zastają ludzi
zawsze tak samo zaskoczonych”.

A. Camus, *Dżuma*

WPROWADZENIE

W dobie pandemii koronawirusa i wojny toczącej się za wschodnią granicą Rzeczypospolitej słowa wyżej zacytowane z powieści *Dżuma* Alberta Camusa są niezwykle adekwatne i aktualne. Medioznawcy wiele uwagi poświęcają zagadnieniu narracji medialnej obu tych zjawisk. Analizie poddawane są zarówno aspekty informacyjne i ich negatywne odgałęzienia, jak m.in. *fake newsy*, dezinformacja czy chaos informacyjny. Ciekawym aspektem badawczym wydaje się być synteza zjawiska wojny i zaraz na łamach prasy. W tymże jednak artykule analiza skupi się na zasadniczym temacie epidemii.

Same epidemie, jak i procesy komunikacyjne przy nich zachodzące nie są zjawiskiem nowym. Pierwsze zachowane wzmianki pochodzą już z V wieku p.n.e., kiedy to wybuchła epidemia podczas wojny peloponeskiej. W kolejnych wiekach starożytnych epidemia ospy dosięgła Rzym w II wieku oraz dżuma cesarstwo bizantyjskie w XVI wieku. Co ciekawe, w dziełach ówczesnych historyków m.in. Tukidydesa i Plutarch z Cheronei nie widnieje słowo epidemia, ale używają oni określenia: mór i zaraza¹.

¹ Zob. J. Iwańska, *Znaczenie terminu epidemia w starożytnej literaturze grecko-rzymskiej. Próba analizy na wybranych przykładach*, „Seminare” 2014 nr 4, s. 175–184.

Słowo *epidemia* pochodzi z greckiego i oznacza „zarazę wybuchającą nagle w jednej okolicy i szybko się szerzącą, równocześnie napadającą na ludzi i zwierzęta”². Definiujemy ją również jako „wystąpienie w określonym czasie, w określonej populacji lub obszarze zachorowań, zdarzeń związanych ze zdrowiem lub innych zachowań, mogących mieć wpływ na zdrowie ludzi, w liczbie znacznie wyższej niż tego można było oczekiwać na podstawie obserwacji z lat ubiegłych”³. Najczęściej zakłada się, że są to przypadki, które posiadają wspólną przyczynę lub w pewien sposób są ze sobą powiązane. Jak stwierdza Wiesław Jędrychowski „pojęcie epidemii jest względne i zależne od właściwości patogenu. Swoim zasięgiem epidemia może obejmować populację począwszy od rodziny, poprzez daną wieś czy miasto, aż po obszar całego państwa”⁴.

Badacze różnych dziedzin skupiają się przede wszystkim na analizie obecnej pandemii. Jednakże interesujące pole badawcze stanowi ukazanie epidemii historycznych. Tematyka ta jest niezwykle rzadko omawiana jako zagadnienie z perspektywy medioznawczej. Temat ten poruszył w 2014 roku Jakub Wnęk w artykule naukowym *Pandemia grypy hiszpanki (1918–1919) w świetle polskiej prasy* oraz Krzysztof Kurek w artykule *Pandemia, Poznań, 1918–1920*.

W momencie odzyskiwania niepodległości przez Polskę i w okresie początkowym II Rzeczypospolitej społeczeństwo zmagало się z epidemią grypy hiszpanki (1918–1919). W celu przedstawienia zagadnienia narracji medialnej w początkowych dniach tejże choroby w Krakowie w niniejszym artykule analizie poddane zostaną numery dzienników krakowskich: „Głosu Narodu”, „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” oraz „Czasu”. Tytuły te należą do najbardziej sztandarowych tytułów dzienników w Krakowie, a dodatkowo charakteryzują się odmiennymi tendencjami programowymi i założeniami. „Głos Narodu” był organem chrześcijańskiej demokracji, „Czas” organem konserwatystów a „IKC” przedstawicielem prasy brukowanej.

Analiza zawartości treści obejmie okres od 18 września do 31 października 1918, a więc od momentu pierwszych doniesień prasowych o przypadkach tejże choroby do końca drugiego miesiąca walki z nią. Dotyczyć będzie ona zarówno wydań porannych jak i wieczornych „Czasu” i „Głosu Narodu”, czyli 176 numerów.

² *Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna*, t. IV, Kraków 1923.

³ J. M. Last (ed), *A Dictionary of Epidemiology*, Wyd. 3, New York 1995.

⁴ W. Jędrychowski, *Epidemiologia – wprowadzenie i metody badań*, Warszawa 1999.

„IKC” wydawany był raz dziennie, dlatego też liczba analizowanych numerów w tym przypadku wynosi 44. Łącznie przeanalizowanych zostanie 220 numerów wyżej wymienionych pism. Należy także dodać, że w artykule – podobnie jak w doniesieniach prasowych – zamiennie będą stosowane określenia dotyczące tejże choroby: grypa hiszpanka, hiszpanka i influenza. W cytacji poszczególnych informacji zachowane zostało oryginalne słownictwo.

Rozważaniom towarzyszyć będą cztery pytania badawcze: Jak informowano o początkach epidemii grypy hiszpanki w Krakowie? Ile uwagi poświęcano temu zagadnieniu? Czy na łamach prasy widoczna jest panika? Czy dezinformacja i *fake newsy* również wówczas pojawiały się w narracji? Pytania te pozwolą na ukazanie narracji krakowskich dzienników w początkowych dniach epidemii hiszpanki.

ZARYS HISTORYCZNYCH EPIDEMII

Mianem *morowego powietrza* określano epidemie dżumy, czarnej ospy, kiły, cholery i innych ostrych chorób zakaźnych o dużym, falowym nasileniu i wielkiej śmiertelności⁵. W 1348 roku Europę nawiedziła tzw. czarna śmierć. Jak pisał Giovanni Boccaccio w tymże roku we Florencji wybuchła morowa zaraza, która pojawiła się na Wschodzie kilka lat wcześniej i powodowała wielkie spustoszenie⁶. O zarazie tej donosił także Jan Długosz w swoich *Rocznikach, czyli kronikach sławnego Królestwa Polskiego*. Kronikarz pisał: „Wielka zaraza morowa, która się wdarła do Królestwa Polskiego, dotknęła okropnym morem nie tylko Polskę, ale i Węgry, Czechy, Danię, Francję, Niemcy i niemal wszystkie królestwa chrześcijańskie i barbarzyńskie, siejąc wszędzie straszną śmierć”⁷. Epidemia ta, jak stwierdza Janusz Nowiński, „pozostawiła w świadomości średniowiecznej Europy obraz śmierci zbierającej masowe żniwo, atakującej nieoczekiwanie i nie mającej względu na

⁵ Zob. A. Stapiński, *Pięćsetlecie początków epidemii kiły w Polsce*, „Przegląd Dermatologiczny” 1995 nr 6, s. 577–582; C. Brodzicki, *Morowe powietrze w XVI wieku w Polsce i przeciwdziałanie jemu, zalecane przez Marcina Ruffusa z Wałcza, cyrulika i medyka łomżyńskiego*, „Analecta” 2000 nr 9/1, s. 125–134; J. Burchardt, D. Burchardt, *Morowe powietrze – krótki szkic do historii zarazy na ziemiach polskich w pierwszej połowie XVIII wieku*, „Nowiny Lekarskie” 2008 nr 77, s. 334–338.

⁶ G. Boccaccio, *Dekameron*, t. 1, Warszawa 1995, s. 13–14.

⁷ Cyt. za: P. Fijałkowski, „Największe od Żydów powietrza zarazy bywają”. *Epidemie a stosunek warszawskiego mieszczaństwa do Żydów w XVII–XVIII wieku*, <https://www.jhi.pl/artykuly/zydzi-epidemie-warszawa-mieszczanstwo-xvii-xviii-wiek,604> (dostęp 19.02.2022).

osoby. Czarna śmierć zasiała w sercach ludzi niepewność i strach przed zejściem z tego świata bez odpowiedniego przygotowania i zaopatrzenia w zbawienne środki⁸. W efekcie tego rozwinęła się m.in. ascetyczna literatura – *Ars moriendi*, czyli sztuka umierania. Według przekazów w 1495 roku w Krakowie odnotowano pierwszy przypadek choroby wenerycznej – syfilisu (kiły). Było to dwa lata po powrocie Krzysztofa Kolumba z pierwszej wyprawy do Nowego Świata. Za pacjenta „zero”, w najstarszej wersji *Chronica Polonorum* Macieja Miechowity, uznano żonę jednego ze sług burgrabiego zamku wawelskiego. Zaraziła się ona kiłą podczas pielgrzymki do Rzymu⁹. W kolejnych stuleciach do Polski, w tym także do Krakowa, powracała najczęściej dżuma. Zdaniem Andrzeja Karpińskiego Polska objęta została morem w latach 1570–1573, 1589–1590, 1598–1602, 1621–1625, 1628–1631, 1655–1660 oraz 1708–1712. W latach 1500–1750 w Krakowie odnotowano 92 epidemie tej choroby – najwięcej ze wszystkich polskich miast¹⁰. W latach 1707–1710 epidemia zbierała największe żniwo¹¹. Należy także dodać, że w XIX wieku pojawiła się kolejna pandemia – tym razem cholery. Pierwsza rozpoczęła się w 1831 roku i trwała do 1838 roku. W 1846 r. epidemia tejże choroby dotknęła Małopolskę i Podhale. W 1848 przez Wołoszczyznę dotarła do Galicji. Potem dotykała ona społeczeństwo jeszcze w latach 1852, 1863, 1878, 1892, 1904. Po raz ostatni epidemię cholery w Polsce odnotowano w 1920 roku¹².

⁸ J. Nowiński, *In Umbra Mortis*, w: *Przeraźliwe echo trąby żałosnej do wieczności wzywającej. Śmierć w kulturze dawnej Polski*, Warszawa 2000, s. 36.

⁹ W. Szczęsny, rozmowa z K. Pękacką-Falkowską, *Koronawirus nie jest pierwszy. Dlaczego epidemia dżumy w XIV wieku oszczędziła Polskę?*, <https://polskatimes.pl/koronawirus-nie-jest-pierwszy-dlaczego-epidemia-dzumy-w-xiv-wieku-oszczedzila-polske/ar/c14-14843018> (dostęp 20.02.2022)

¹⁰ A. Karpiński, *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000, s. 25.

¹¹ Sądny dzień dla Krakowa nastąpił 29 sierpnia 1707 roku, gdy w aktach magistratu krakowskiego odnotowano, iż zaraza, „która przeszłych lat w trochę odleglejszych miejscach trwała” pojawiła się w mieście. Przy oględzinach ciał zmarłych zauważono charakterystyczne znamiona choroby epidemicznej. E. Karpacz, „*Optakane czasy*” – *epidemia dżumy w Krakowie w latach 1707–1710. Przyczynek do badań nad upadkiem królewskiego miasta*, „*Folia Historica Cracoviensia*” 2012 nr 18, s. 244.

¹² Zob. B. Dzierżawski, O. Hewelke, W. Janowski, J. Zawadzki, *Cholera, jej dawniejsze epidemie u nas. Przyczyny, objawy, zapobieganie i leczenie*, Warszawa 1892; M. G. Zieliński, *Pogranicze dwóch epidemii: dżumy i cholery (XVIII/XIX w.) – próba porównania*, w: *Dawna medycyna i weterynaria militarna*, pod red. M. Z. Felsmanna, J. Szarka, M. Felsmann, Chełmno 2009, s. 541–571.

Duży wpływ na szerzenie się epidemii nie tylko w Polsce, ale w całej Europie miała pierwsza wojna światowa. Zniszczenie infrastruktury, panujące powszechnie bezrobocie, głód i złe warunki higieniczne wpływały na występowanie ostrych chorób zakaźnych, które przybierały coraz większe rozmiary. Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę przetoczyła się fala migracyjna zdemobilizowanych oddziałów żołnierzy oraz jeńców wojennych¹³. Wówczas, oprócz grypy hiszpanki, społeczeństwo polskie dotknął także powracający tyfus plamisty. Już w 1911 roku krakowskie „Nowości Ilustrowane” opisywały tę chorobę. Na łamach pisma pisano wówczas: „Tyfus plamisty, czyli wysypkowy lub osutkowy, jest może najniebezpieczniejszą chorobą zaraźliwą trapiącą nasze społeczeństwo” (...). Warun-

Ostre choroby zakaźne i związane z nimi epidemie towarzyszą społeczeństwu od stuleci. O tych wcześniejszych źródło wiedzy stanowią głównie zapisy kronikarskie. Dzięki późniejszemu rozwojowi prasy szczegółowej możemy obecnie odtworzyć przebieg poszczególnych epidemii występujących na ziemiach polskich w XIX i XX wieku.

ki społeczne odgrywają wielką rolę w szerzeniu się tej zabójczej słabości, którą słusznie nazywają „chorobą proletariatu”, pojawia się bowiem najczęściej tam, gdzie jest dużo ludności ubogiej, źle mieszkającej i źle odżywianej”¹⁴. Tyfus – inaczej dur – objawiał się plamistą wysypką i wysoką gorączką, której towarzyszą zaburzenia świadomości¹⁵. Jak podawał Włodzimierz Berner w latach 1919–

¹³ Zob. W. Berner, *Z dziejów walki z ostrymi chorobami zakaźnymi w Polsce po I wojnie światowej — do 1924 r. (z uwzględnieniem wielkich miast)*, „Przegląd Epidemiologiczny” 2008 nr 62, s. 849–859; J. Sadowska, *Zwalczanie ostrych chorób zakaźnych w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym (1918–1939)*, „Przegląd Epidemiologiczny” 1997 nr 51, s. 321–328; U. Sztuka-Polińska, *Sytuacja epidemiologiczna niektórych ostrych chorób zakaźnych w Polsce w okresie międzywojennym XX wieku*, „Przegląd Epidemiologiczny” 2002 nr 56, s. 137–149.

¹⁴ *Tyfus plamisty w Krakowie*, „Nowości Ilustrowane” 1911 nr 14, s. 3.

¹⁵ Por. M. Ciesielska, *Tyfus – choroba czasu pokoju i wojny*, „Niepodległość i Pamięć” 2016 nr 54, s. 91–113.

1920 najwyższa zapadalność i umieralność w Polsce dotyczyła właśnie duru plamistego. Epidemii tejsze choroby sprzyjała wojna polsko-bolszewicka, repatriacja jeńców wojennych i powroty ze Wschodu rzesz uchodźców, a według danych statystycznych najwyższa zapadalność wystąpiła w Krakowie¹⁶. Jak pisał Tadeusz Reger w 1920 roku: „Epidemia tyfusu plamistego w Krakowie szerzy się teraz i grozi rozwleczenie epidemii w najszersze kręgi miasta”¹⁷.

Ostre choroby zakaźne i związane z nimi epidemie towarzyszą społeczeństwu od stuleci. O tych wcześniejszych źródło wiedzy stanowią głównie zapisy kronikarskie. Dzięki późniejszemu rozwojowi prasy szczegółowej możemy obecnie odtworzyć przebieg poszczególnych epidemii występujących na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Prasa krakowska, a więc ta wydawana w Krakowie, ma na tym polu niewątpliwe znaczenie. Dzienniki bowiem, zarówno te o charakterze lokalnym jak i ogólnopolskim, na swoich łamach poświęcały temu zagadnieniu uwagę i zainteresowanie, pomimo że okres ten pełen był przełomowych wydarzeń politycznych.

SZTANDAROWE TYTUŁY PRASY KRAKOWSKIEJ W LATACH 1918–1920

Jak stwierdza Czesław Brzoza: „w momencie odzyskania niepodległości w Krakowie istniały 72 czasopisma. W okresie międzywojennym założono 674 dalsze. Począwszy od roku 1919 ukazywało się corocznie ponad 100 wydawnictw”¹⁸. Do sztandarowych dzienników tamtego okresu niewątpliwie należy zaliczyć trzy tytuły: „Czas”, „Głos Narodu” oraz „Ilustrowany Kurier Codzienny”.

Pierwszy z nich – najstarszy dziennik krakowski, a zarazem jeden z najstarszych w Polsce – „Czas” wydawany był w Krakowie w latach 1848–1934, a następnie do wybuchu II wojny światowej w Warszawie. Jego wieloletnim redaktorem naczelnym w latach 1905–1929 był Rudolf Starzewski. Po nim stanowisko przejął znany krakowski dziennikarz Antoni Beaupre. „Czas” był pismem o charakterze ogólnopolskim poświęconym polityce krajowej i zagranicznej i głównym organem konserwatystów¹⁹.

¹⁶ Berner W., *Z dziejów walki z ostrymi chorobami zakaźnymi...*, dz. cyt., s. 852.

¹⁷ T. Reger, *Tyfus w Polsce*, Cieszyn 1920, s. 6.

¹⁸ C. Brzoza, *Polityczna prasa krakowska 1918–1939*, Kraków 2005, s. 27.

¹⁹ Zob. K. Adamek, *Geneza i wstępny program krakowskiego „Czasu”*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1980 nr 1, s. 19–34; M. Jakubek, *Krakowski „Czas” - środowisko dziennikarskie*

Od 1893 roku natomiast wydawany był „Głos Narodu” – przez prasoznawców zaliczany do dzienników katolickich. Został założony przez Józefa Rogosza i w ciągu kolejnych lat zyskiwał coraz większą popularność wśród czytelników, szczególnie podczas I wojny światowej. Jak zaznacza Wanda Matras-Mastalerz „na początku wojny światowej, w 1914 roku „Głos Narodu» anonsował się jako dziennik katolicko-demokratyczny, organ myśli chrześcijańsko-społecznej, ale już podczas wojny pismo deklarowało swoją bezpartyjność, propagując hasło: »Nic nad dobro narodu!«”²⁰. Dziennik ten nieustannie cieszył się poparciem bpa Adama Stefana Sapiehy.

Relatywnie najmłodszym spośród analizowanych pism, jednak osiągającym największy nakład był „Ilustrowany Kurier Codzienny”. Pierwszy numer tegoż dziennika ukazał się 18 grudnia 1910 roku. Funkcję zarówno wydawcy, redaktora naczelnego jak i odpowiedzialnego pełnił jego założyciel i właściciel Marian Dąbrowski. Pismo miało charakter popularno-informacyjny na wzór brukowanej, popołudniowej prasy wiedeńskiej²¹. Rok 1918 i lata dwudzieste to dla „IKC” okres transformacji. Wówczas z wydawnictwa jednego tytułu przekształcił się w najpotężniejszy koncern II RP²². Niestety, wybuch II wojny światowej zakończył działalność wszystkich trzech tytułów.

POCZĄTEK EPIDEMII HISZPANKI NA ŁAMACH KRAKOWSKICH DZIENNIKÓW – SZCZEGÓŁOWE ANALIZY NARRACJI

Jak napisał w 1922 roku lekarz Szczęsny Marian Bronowski „od 13-wieku co kilkadziesiąt lat epidemie grypy (influenzy) nawiedzają świat, wzbudzając podziw

w latach 1848–1918, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2005 nr 32, s. 147–166.

²⁰ W. Matras-Mastalerz, *Głos Narodu – dziennik polityczny, społeczny i literacki, „zupełnie niezawisły” w latach 1918–1939*, w: *Kraków–Lwów. Czasopisma XIX–XX wieku*, t. 12, Kraków 2014, s. 81; Zob. także: C. Lechicki, *Krakowski „Głos Narodu” w latach 1914–1939*, „Studia Historyczne” 1973 nr 3, s. 345.

²¹ Por. P. Borowiec, *Jesteśmy głosem milionów. Dzieje krakowskiego wydawnictwa i koncernu prasowego Ilustrowany Kurier Codzienny (1910–1939)*, Kraków 2005, s. 67.

²² Zob. A. Bańdo, *„Ilustrowany Kurier Codzienny” w setną rocznicę powstania (Historia uzupełniona na tle wyników badań z ostatniego dziesięciolecia)*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis” 2011 nr 9, s. 58, J. Pelczarski, *Niektóre fakty z historii koncernu IKC*, „Prasa współczesna i dawna” 1958 nr 2, s. 135; E. Rudziński, *O koncernach: „prasy czerwonej” i „IKC” (1926–1939)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968 nr 7, s. 149–150.

swem błyskawicznym szerzeniem się po krajach sąsiednich, a zarazem postrach wśród ludzkości skutkiem licznych, szybkich a niespodziewanych zejść śmiertelnych²³. Pierwsza pandemia grypy hiszpanki miała miejsce w 1580 roku, a kolejne wybuchały już regularnie w XVIII i XIX wieku. Śmiertelne żniwo zebrała zwłaszcza w latach 1761–1762, również ze względu na trwającą wówczas wojnę siedmioletnią, a także w latach 1889–1891. Na rozprzestrzenienie się tej choroby pod koniec XIX wieku wpływ miały kontakty międzyludzkie, które dzięki m.in. rozbudowie połączeń kolejowych były coraz częstsze. Jednakże największe apogeum tejże choroby przypadło na lata 1918–1919. Jak opisuje Adam Tyszkiewicz najbardziej prawdopodobną strefą zero było hrabstwo Haskell w Stanach, a następnie fort Riley, skąd żołnierze wyruszyli na front wojenny²⁴. Co ciekawe, mimo że nazwa grypy to hiszpanka, to Hiszpania nie miała nic wspólnego z ogniskiem choroby. Jak wspominał początki epidemii Bronowski „w maju roku 1918 w Hiszpanji najpierw powstał alarm z racji jakiejś zagadkowej choroby. W czerwcu już tą chorobą opanowane zostały Francja i całe Niemcy. We Lwowie i Krakowie pojawiła się grypa mniej więcej już w połowie września, a w październiku już grasowała ona epidemicznie w Zagłębiu Dąbrowskiem”²⁵. Według szacunkowych danych pandemia w ciągu dwóch lat spowodowała śmierć ponad 50 milionów osób, zachorowało około 500 milionów ludzi, czyli 1/3 ówczesnej populacji świata. Przypuszcza się również, że więcej osób zmarło w ciągu jednego roku grypy niż w ciągu czterech lat epidemii dżumy w XIV wieku²⁶. Jako główne przyczyny epidemii wymieniano: brak higieny, zatłoczone miasta oraz niewietrzone pomieszczenia.

PRZEBIEG HISZPANKI W KRAKOWIE

18 września 1918 „Czas” tak opisał początki grypy hiszpanki: „Jak donoszą z Madrytu, w Hiszpanii wybuchła znów w szerokich rozmiarach epidemia grypy.

²³ S. Bronowski, *Epidemja grypy w latach 1918–1920. Jej istota, objawy, zapobieganie i leczenie*, Warszawa 1922, s. 1.

²⁴ Por. A. Tyszkiewicz, *Człowiek wobec pandemii na przykładzie hiszpanki: historia, prewencja, mity*, „MDWUM. Czasopismo Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego” 2020 z. 3/4, s. 46–48.

²⁵ S. Bronowski, *Epidemja grypy ...*, dz. cyt., s. 2.

²⁶ Zob. J. Krajewska, *Największa pandemia XX wieku. Dyskusja na temat źródeł i globalnej śmiertelności pandemii grypy w wybranej literaturze światowej*, w: *Czystość i brud. Higiena między wielkimi wojnami*, Bydgoszcz, 2017, s. 11–25.

Zgłoszono wiele przypadków śmiertelnych²⁷. Dwa dni później „Głos Narodu” pisał: „Influenca hiszpańska panuje obecnie w Krakowie z dużym nasileniem. Wśród wielu rodzin są chorzy na tę chorobę, której lekceważyć nie należy, gdyż często wywiązuje się z niej, w razie nie szanowania się, zapalenie płuc lub opłucnej²⁸. „IKC” tytułem napisanym dużym rozmiarem czcionki – *Influenza hiszpańska chorobą śmiertelną!* – alarmował i informował: „W Krakowie zaszło już kilka śmiertelnych wypadków. Ostatnio ofiarą influencji padł brat konsystorza krak. R. Nikiel, urzędnik elektrowni miejskiej. Choroba hiszpańska wywołuje w organizmie groźne komplikacje, jak zapalenie płuc, opłucnej oraz wewnętrzne ropienie ucha²⁹.”

W kolejnych numerach pism regularnie przytaczano dane statystyczne dot. stanu chorób zakaźnych w Krakowie ogłaszane przez Urząd Miasta. Według nich od 8 do 14 września w mieście dominowała czerwonka, na którą zmarło 12 osób. Na influencję zachorowało 6 osób, z czego trzy zmarły³⁰. A trzy dni później pisano: „Hiszpańska influenza w Krakowie szerzy się coraz gwałtowniej. Można liczyć, że w tygodniu zapada na nią kilkaset osób. Zdarzają się już wypadki, że ta influenza przeradza się w zapalenie płuc i wtenczas kończy się często śmiercią³¹.” 26 września „IKC” donosił, że epidemia daje się dotkliwie odczuwać wszystkim warstwom społeczeństwa i wymaga coraz większego nakładu pracy: „Opinia publiczna poważnie jest zaniepokojona zastraszającymi postępami tej uporczywej zarazy. Można śmiało powiedzieć, iż czwarta część tutejszej ludności padła ofiarą „hiszpanki”. Lekarze upadają z nóg, nie mogąc podołać wprost nadludzkiej pracy. Klęskę powiększa ogromny brak leków, a mianowicie aspiryny i chininy, które to środki skutecznie zwalczają „hiszpankę³²”. Na temat braku leków w aptekach na posiedzeniu Rady Miasta – 3 października – zabrał głos lekarz Tomasz Janiszewski. Uważał on, że centrala leków nie spełnia swojego zadania – nie dostarcza lekarstw, a niektórych nawet odmawia. Twierdził on także, że śmiertelność na hiszpankę, pomimo dużej liczby zachorowań jest niska i dotyczy głównie osób w wieku 16–32 lata³³.

²⁷ *Kronika*, „Czas” nr 412, 18.09.1918, wydanie wieczorne, s. 2.

²⁸ *Kronika*, „Głos Narodu” nr 210, 20.09.1918, wydanie poranne, s. 2.

²⁹ *Influenza hiszpańska chorobą śmiertelną!*, „IKC” nr 167, 21.09.1918, s. 2.

³⁰ Por. *Kronika*, „Czas” nr 424, 25.09.1918, wydanie wieczorne, s. 2.

³¹ *Kronika*, „Czas” nr 430, 28.09.1918, wydanie wieczorne, s. 2.

³² *Epidemia influezy w coraz groźniejszej postaci*, „IKC” nr 172, 26.09.1918, s. 4.

³³ Por. *Hiszpanka w Krakowie*, „Czas” nr 440, 4.10.1918, wydanie wieczorne, s. 2; *Rada m. Krakowa*, „Głos Narodu” nr 223, 4.10.1918, wydanie wieczorne, s. 2.

W początkowych dniach października grypa hiszpanka przyjmowała coraz większe rozmiary i pisano o niej z coraz większym przerażeniem i niepokojem. Uważano, że początkowo lekceważona, zbiera coraz więcej ofiar. Jak donosił „Głos Narodu”: „chorują wszyscy: starsi i młodszy, inteligencja i proletaryat, służba domowa, pracownicy rozmaitych instytucji rządowych i prywatnych, a przede wszystkim młodzież szkolna”³⁴. Ze względu na chorobę roznosicieli pism krakowskich, redakcje wystosowały prośbę do czytelników o zrozumienie w momencie niedostarczenia osobiście lub pocztą numerów gazet. Pod apelem podpisały się administracje „Czasu”, „Głosu Narodu”, „Gońca”, „Ilustrowanego Kuriera Codziennego” oraz „Nowej Reformy”³⁵.

W celu zmniejszenia rozprzestrzeniania się epidemii prasa krakowska domagała się zamknięcia szkół, na wzór innych miast.

W celu zmniejszenia rozprzestrzeniania się epidemii prasa krakowska domagała się zamknięcia szkół, na wzór innych miast. Jak pisał „Czas” influenza zabijała najwięcej dzieci w wieku szkolnym, głównie na wsiach, gdzie pomoc była mniejsza niż w większych zbiorowiskach³⁶. Przez prawie dwa tygodnie apelowano do Rady Szkolnej Krajowej o zamknięcie szkół. Decyzja taka zapadła 24 października i argumentowano ją wzmagającą się hiszpanką i brakiem dostaw węgla. Wszystkie szkoły w Krakowie zamknięto na 15 dni – od 27 października do 10 listopada³⁷. Tego samego dnia „Czas”, obok informacji o zamknięciu szkół, na swoich łamach podał nowe statystyki zachorowalności. Według redakcji największa śmiertelność występowała na Kazimierzu, głównie między ludnością

³⁴ *Kronika*, „Głos Narodu” nr 226, 8.10.1918, wydanie wieczorne, s. 2.

³⁵ Por. Administracja, *Ogłoszenie*, „IKC” nr 201, 25.10.1918, s. 4.

³⁶ Por. *Epidemia hiszpanki*, „Czas” nr 450, 10.10.1918, wydanie wieczorne, s. 2; *Kronika*, „Głos Narodu” nr 229, 12.10.1918, wydanie poranne, s. 2; *Kronika*, „Głos Narodu” nr 234, 17.10.1918, wydanie wieczorne, s. 2; *Kronika*, „Głos Narodu” nr 239, 24.10.1918, wydanie poranne, s. 2.

³⁷ Por. *Kronika*, „Czas” nr 473, 24.10.1918, wydanie poranne, s. 1; *Zamknięcie szkół*, „Czas” nr 474, 24.10.1918, wydanie wieczorne, s. 3.

chrześcijańską, a następnie w Podgórzu, w Śródmieściu na Kleparzu i na Wesołej. Najmniej osób chorowało w Łobzowie i Czarnej Wsi³⁸. 30 października ogłoszono przesilenie, które argumentowano mniejszą liczbą zgonów niż w poprzednim tygodniu – zmarły 24 osoby mniej³⁹.

Jak można zauważyć, w początkowych doniesieniach prasowych publikowane informacje miały w głównej mierze charakter informacyjny i apelowano w nich, aby choroby nie lekceważyć. Jednakże w związku z rozprzestrzenianiem się epidemii na łamach analizowanych pism widoczny jest zwiększający się niepokój. Większa liczba materiałów przedstawia dramatyzm sytuacji. Redaktorzy jednomyślnie wzywali również władze miejskie do podjęcia kroków w celu zapewnienia większej higieny i czystości w mieście. Jednocześnie wszystkie trzy dzienniki opowiedziały się także za zamknięciem szkół, aby zapobiec rozprzestrzenianiu się epidemii.

NIE TYLKO KRAKÓW – HISZPANKA W INNYCH MIASTACH

Grypą hiszpanką został dotknięty nie tylko Kraków, ale cała Europa. Informacje dotyczące innych miast – zarówno na terenie Galicji – jak i tych poza jej granicami, były często umieszczane na łamach krakowskich pism. Jak pisał IKC „ludzkości strapionej nieszczęściami wojny przybył nowy zamaskowany, groźny wróg, tajemniczy i bezimienny. Ludzkość jest dotychczas wobec tej choroby bezbronna, lekarze bezsilni”⁴⁰. Jednym z miast, gdzie epidemia zbierała największe żniwo był Lwów. Jak donosił „IKC”: „epidemia hiszpanki jak zaznaczają pisma miejscowe szerzy się gwałtownie we Lwowie”⁴¹. Donoszono także o kolejnych ofiarach śmiertelnych, m.in. o zgonie dwóch uczniów w Bursie grunwaldzkiej czy uczennicy w internacie sióstr felicjanek. W ciągu jednego dnia zmarło 11 osób, których imiona i nazwiska wraz z pełnioną funkcją lub pochodzeniem oraz wiekiem zostały umieszczone na łamach pisma⁴². Na Śląsku również sytuacja nie była dobra. „Są domy, w których wszyscy chorują na tę przykrą chorobę. Zaszło też już wiele wypadków śmierci.

³⁸ Por. *Epidemia hiszpanki*, „Czas” nr 474, 24.10.1918, wydanie wieczorne, s. 2.

³⁹ Por. *Kronika – Przesilenie w hiszpance*, „Czas” nr 484, 30.10.1918, wydanie wieczorne, s. 2.

⁴⁰ *Grypa panuje epidemicznie w całej Europie*, „IKC” nr 200, 24.10.1918, s. 8.

⁴¹ *Epidemia hiszpanki*, „IKC” nr 166, 20.09.1918, s. 5.

⁴² Por. *Kronika – Hiszpanka we Lwowie*, „Czas” nr 454, 12.10.1918, wydanie wieczorne, s. 2; *Kronika*, „Głos Narodu” nr 242, 27.10.1918, wydanie poranne, s. 2.

W Czechowicach zmarły w jednej rodzinie cztery osoby⁴³ – pisał „IKC”. Ponury obraz tamtych dni przedstawił także „Głos Narodu”. W Cieszynie i okolicy według relacji dziennika „coraz częściej widać niecierpliwie popędzane konie, wiozące lekarza do chorego lub księdza na pogrzeb, coraz częściej odzywa się głos dzwonka, zwiastujący nadchodzącego księdza z ostatnimi sakramentami św., z dnia na dzień powiększa się liczba klepsydr i kartek pogrzebowych w oknach⁴⁴. W poszczególnych miastach niemieckich, a szczególnie w Hamburgu, komunikacja telefoniczna i tramwajowa zostały ograniczone i zamknięto szkoły na dłuższy czas⁴⁵. Pod koniec

W Wiedniu epidemię hiszpanki określono jako „zabójczą epidemię”. Zamknięto szkoły na czas niegraniczony oraz wiele instytucji i zakładów pracy, w tym sklepów ze względu na chorobę personelu. Lekarze otrzymali od władzy 20 samochodów do dyspozycji. Zarządzono zamknięcie teatrów, sal koncertowych, kinoteatrów, scen rozmaitości, szkół tanecznych.

września donoszono, że w Budapeszcie z powodu hiszpanki zamknięto 15 szkół, a lekarze zażądali stworzenia osobnego szpitala epidemicznego dla chorych, natomiast w Kopenhadze w ciągu miesiąca zmarło 800 osób⁴⁶. A już na początku października zamknięto w Budapeszcie szkoły z wyjątkiem uniwersytetu oraz zabroniono odwiedzania chorych w szpitalach⁴⁷. Natomiast w Szwecji według „National Tidende” w ciągu miesiąca zmarło 800 osób, odwołano manewry jesienne,

⁴³ „Hiszpanka szerzy się coraz groźniej”, „IKC” nr 169, 23.09.1918, s. 4.

⁴⁴ *Kronika*, „Głos Narodu” nr 233, 17.10.1918, wydanie poranne, s. 2.

⁴⁵ Por. *Hiszpanka w Niemczech*, „Czas” nr 451, 11.10.1918, wydanie poranne, s. 2; *Kronika*, „Czas” nr 464, 18.10.1918, wydanie wieczorne, s. 2; *Hiszpanka w Niemczech*, „Głos Narodu” nr 228, 11.10.1918, wydanie poranne, s. 3.

⁴⁶ Por. *Choroba hiszpańska*, „Czas” nr 427, 27.09.1918, wydanie poranne, s. 1; *Kronika*, „Czas” nr 428, 27.09.1918, wydanie wieczorne, s. 2.

⁴⁷ Por. *Hiszpanka czy dżuma?*, „IKC” nr 180, 4.10.1918, s. 5.

zachorowało ponad 20000 żołnierzy, a w wieku 29 lat umarł książę Eryk⁴⁸. Na influencję zachorował również m.in. król hiszpański Alfons⁴⁹.

W Wiedniu epidemię hiszpanki określono jako „zabójczą epidemię”. Zamknięto szkoły na czas niegraniczony oraz wiele instytucji i zakładów pracy, w tym sklepów ze względu na chorobę personelu. Lekarze otrzymali od władzy 20 samochodów do dyspozycji. Zarządzono zamknięcie teatrów, sal koncertowych, kinoteatrów, scen rozmaitości, szkół tanecznych. Wyrażono także życzenie, aby zamknąć kościoły i domy modlitwy. Od 6 do 12 października na hiszpankę zmarło aż 814 osób⁵⁰. W Pilźnie na 68000 zachorowało 3000 osób, co uznano za „przerażający procent”⁵¹. Jak podawano w Dobroczynnie chorowało kilka tysięcy mieszkańców, a w Wielkim Warażdynie 5000 osób. „IKC” pisał także o małej liczbie lekarzy cywilnych, którym pomagali rezerwowi lekarze wojskowi, po otrzymaniu zezwolenia na praktykę lekarską wśród ludności cywilnej od Ministerstwa Obrony Krajowej. Natomiast ubytek personelu kolejowego przerzedzonego epidemią, zmusił ministerstwo kolei do dalszego ograniczenia ruchu kolejowego, również pociągów ciężarowych, z wyjątkiem transportów węgla⁵².

Dramatyczny obraz epidemii przytoczono na podstawie „Gazety Wieczornej”. Jak donosiła – w powiecie sokalskim nie było chaty, w której nie panowałyby grypa, a śmiertelność była ogromna. „Stolarze po wsiach i miasteczkach nie robią nic innego, tylko trumny. Choroba tak wycieńcza ludność, że staje się na długi czas niezdolną do pracy. Cierpi na tem ogromnie gospodarka na roli. Nie kopie się ziemniaków, które wkrótce zaczną gnić, nie uprawia się roli pod zasiew ozimy. Ludność poddała się uczuciu zupełnej apaty, bo niema możliwości zapobieżenia zarazie. Podobne stosunki panują w innych powiatach galicyjskich”⁵³. Na łamach „Czasu” podano także wieści z Przemyśla, gdzie zamknięto fizykat, szkoły ludowe i śred-

⁴⁸ *Wiadomości telegraficzne*, „Głos Narodu” nr 211, 21.09.1918, wydanie poranne, s. 3; *Wiadomości telegraficzne*, „Głos Narodu” nr 216, 27.09.1918, wydanie poranne, s. 3; *Hiszpańska influenza przybiera zastraszające rozmiary we Lwowie...*, „IKC” nr 174, 28.09.1918, s. 6.

⁴⁹ *Król Alfons zachorował na influencję hiszpańską*, „IKC” nr 181, 5.10.1918, s. 7.

⁵⁰ Por. *Kronika – Zabójcza epidemia w Wiedniu*, „Czas” nr 456, 14.10.1918, wydanie wieczorne, s. 2; *Przeciw hiszpance*, „Czas” nr 465, 19.10.1918, wydanie poranne, s. 2; *Przeciw „hiszpance”*, „Czas” nr 467, 20.10.1918, wydanie poranne, s. 1; *Kronika*, „Czas” nr 470, 22.10.1918, wydanie wieczorne, s. 2.

⁵¹ *Kronika*, „Głos Narodu” nr 232, 15.10.1918, wydanie wieczorne, s. 2.

⁵² Por. *Groźne postępy epidemii influenzy hiszpańskiej*, „IKC” nr 193, 17.10.1918, s. 4.

⁵³ *Kronika – Hiszpanka na wsi*, „Czas” nr 466, 19.10.1918, wydanie wieczorne, s. 2; *Kronika*, „Głos Narodu” nr 238, 23.10.1918, wydanie wieczorne, s. 2.

nie oraz kina i zakazano wszelkich zebrań na okres dwóch tygodni. Natomiast w Rzeszowie zamknięto na czas nieokreślony szkoły ludowe i kina a szkoły średnie do 5 listopada⁵⁴. W „Głosie Narodu” informowano o sytuacji w Tarnopolu, gdzie umierało dziennie po kilkanaście osób. Dla zobrazowania tragedii podano przykład rodziny Wiśniowskich, w której zmarł ojciec Aleksander – radca skarbowy, syn Janek – uczeń I kl. Gimnazjum, a ciężko chory był syn Wiktor z klasy VI gimnazjum⁵⁵. Dodatkowo, w Łańcucie obok hiszpanki pojawił się także tyfus plamisty, „który przybrał charakter silnie epidemiczny, rzucając popłoch i przerażenie na całą tutejszą ludność”. Odnotowano ponad 50 przypadków choroby, tylko i wyłącznie wśród żydów. Zamknięto gimnazja, inne szkoły oraz odwołano spędy i jarmarki⁵⁶.

W analizowanych pismach narracja dotycząca przedstawienia rozszerzania się epidemii hiszpanki w miastach i wsiach poza Krakowem była synonimiczna. Te same informacje, chociaż podane w inny sposób, można było przeczytać na łamach tejże prasy.

W analizowanych pismach narracja dotycząca przedstawienia rozszerzania się epidemii hiszpanki w miastach i wsiach poza Krakowem była synonimiczna. Te same informacje, chociaż podane w inny sposób, można było przeczytać na łamach tejże prasy. Jednakże w najbardziej charakterystyczny, a zarazem w rzucający się w oczy prezentowany był w „IKC”. Było to spowodowane faktem, iż w „Czasie” tematyka grypy hiszpanki stanowiła najczęściej część „Kroniki”, a w „Głosie Narodu” działu „Wiadomości telegraficzne”, natomiast „IKC” głównie poświęcał temu zagadnieniu osobny tytuł. Należy także dodać, że informacje pochodziły głównie ze źródeł własnych redakcji, od sieci korespondentów z różnych miejsc w kraju i poza nim, ale także przedrukowywano lub powoływano się na informacje prasowe innych redakcji – zarówno polskich jak i zagranicznych.

⁵⁴ Por. *Kronika*, „Czas” nr 468, 21.10.1918, wydanie wieczorne, s. 2.

⁵⁵ Por. *Kronika*, „Głos Narodu” nr 240, 24.10.1918, wydanie poranne, s. 2.

⁵⁶ Por. *Z Łańcuta*, „IKC” nr 180, 4.10. 1918, s. 4.

PRZYCZYNY CHOROBY, JEJ OBJAWY I LECZENIE

Wśród przyczyn wystąpienia epidemii w analizowanych dziennikach wymieniano przede wszystkim warunki higieniczne w mieście, które określono jako fatalne⁵⁷. „Stan zdenerwowania powiększa przedewszystkiem fakt, który rzuca się wszystkim w oczy. Oto stosunki sanitarne w naszym mieście stają się nie do zniesienia”⁵⁸ – grzmiał na swoich łamach „IKC”. Wśród tychże warunków punktowano przede wszystkim bród, niechlujstwo i kurz uliczny. Zwracano również uwagę na pewnego rodzaju sprzeczność w działaniach władz miasta. Pisano, że z jednej strony władze miasta ostrzegają przed zarazkami i epidemiami, a z drugiej tolerują hodowle bakterii m.in. w odpadkach w wodzie przy korycie Młynków i w odpadkach z targu na placu Szczepańskim⁵⁹. Apelowano, aby władze Krakowa mocniej zaangażowały się w zapewnienie odpowiednich warunków do życia mieszkańcom i podjęły kroki w celu ograniczenia brudu na ulicach.

Niejednokrotnie na łamach krakowskich pism przedstawiano także objawy choroby. Pod koniec pierwszego miesiąca walki z epidemią – 30 września – w „Czasie” podano szeroką informację Miejskiego Urzędu Zdrowia. Jako objawy hiszpanki wymieniono: dreszcze, wysoką gorączkę dochodzącą nawet do 40 stopni, silne osłabienie, silne bóle głowy, problemy z oddychaniem, chrypkę, suchy kaszel, zaczerwienienie gardła, bóle w krzyżach i kończynach oraz zazwyczaj zwolnione tętno. Źródłem zakażenia uznano chorego człowieka, który zaraża drogą kropelkową. W razie wystąpienia objawów apelowano o niezwłoczne położenie się do łóżka, zażycie aspiryny, unikanie przeziębienia i kurzu oraz o dbałość o higienę ciała i mieszkania. Zalecono mycie zębów dwa razy dziennie oraz przepłukiwanie ust. Izolowanie się od innych uznano jako niewykonalne, ze względu na dużą liczbę chorych osób i tempo rozprzestrzeniania się. Co ciekawe, dezynfekcję uznano za zbyteczną⁶⁰. W późniejszych tygodniach do tych zaleceń dodano unikanie bezpośredniej styczności z chorym na influencję, noszenie maski przez osoby go pielęgnujące, która powinna składać się z kawałka czystej waty

⁵⁷ *Hiszpanka w Krakowie*, „Czas” nr 430, 28.09.1918, wydanie wieczorne, s. 2.

⁵⁸ *Gmina ponosi odpowiedzialność za stosunki sanitarne w Krakowie*, „IKC” nr 173, 27.09.1918, s. 5.

⁵⁹ Por. *Gmina ponosi odpowiedzialność za stosunki sanitarne w Krakowie*, „IKC” nr 173, 27.09.1918, s. 5; „*Hiszpanka*”, „Głos Narodu” nr 217, 28.09.1918, wydanie poranne, s. 1–2.

⁶⁰ Por. *Hiszpańska choroba*, „Czas” nr 432, 30.09.1918, wydanie wieczorne, s. 2.

przytwierdzonej do ust i nosa przy pomocy muślinu, zaprzestanie całowania w usta, płukanie gardła wodą z dodatkiem octu lub soku burakowego⁶¹. Dr Bolesław Kwaśniewski – lekarz prosektor garnizonu – do tych zaleceń dodawał także dokładne mycie rąk. Za niezwykle ważne uznawano zarówno indywidualne środki ostrożności jak i zarządzenia władz. Dostrzegano konieczność otwarcia szpitali dla chorych na influencję oraz skierowanie lekarzy wojskowych do pracy w tychże szpitalach. Zaproponowano także zwrócenie się do konsystorza, aby osoby, które w nieodległym czasie przebyły chorobę nie musiały uczęszczać do kościoła⁶². Na łamach „IKC” przytoczono także wskazówki prof. Uniwersytetu Wiedeńskiego – Juliusa Hochenegga – który w prasie wiedeńskiej uznał hiszpankę za najniebezpieczniejszą zarazę, jaką widział w życiu. Zalecił on podjęcie 10 kroków, a mianowicie: zamknięcie wszystkich teatrów i kinematografów; zwrócenie uwagi na higieniczne warunki w kościołach i innych świątyniach; zwiększenie liczby wozów odkrytych i ich systematyczne wietrzenie; przywrócenie plakatów zakazujących spluwania w wagonach, które przenosi zarazki; wstrzymanie się od podawania rąk; przynoszenie własnego nakrycia do kawiarni i restauracji; informowanie fizykału miejskiego o kolejnych przypadkach choroby przez lekarzy na kartkach wolnych od pocztowej opłaty; wyznaczenie lekarzom podowodów (czyli możliwości transportu konnego); wyznaczenie lekarzom odpowiedniej ilości leków, które zawsze powinien mieć przy sobie; zabronienie odwiedzin w szpitalach⁶³. Dodatkowo przytoczono informację Miejskiego Urzędu Zdrowia, który apelował o zgłaszanie osób chorych – poprzez przesyłanie zawiadomienia lub zgłaszając telefonicznie imię i nazwisko, płeć, wiek, wyznanie, zajęcie i miejsce zamieszkania⁶⁴.

Donoszono także o wynalezieniu szczepionki przeciwko hiszpance. „IKC” pisał o wiadomości od komendanta austriackiego szpitala wojskiego – dra Lewickiego. „Z przyjemnością spieszę donieść Szanownej Redakcji, że próby z nowowynalezionym serum przeciwko „hiszpańskiej influencji” przeprowadzone w austriackich szpitalach na Ukrainie, dały wyniki nadszpodziewane i że już w najbliższych dniach austriackie i niemieckie szpitale wojskowe na całym terytorium Ukrainy będą

⁶¹ Por. *Epidemia hiszpanki*, „Czas” nr 450, 10.10.1918, wydanie wieczorne, s. 2; *Kronika*, „Głos Narodu” nr 227, 9.10.1918, wydanie poranne, s. 2; *84 osób zmarłych na influencję*, „IKC” nr 187, 11.10.1918, s. 4.

⁶² *Epidemia hiszpanki*, „Czas” nr 474, 24.10.1918, wydanie wieczorne, s. 2.

⁶³ *Hiszpanka niebezpieczniejsza od cholery*, „IKC” nr 197, 21.10.1918, s. 2.

⁶⁴ *Kronika*, „Głos Narodu” nr 219, 30.09.1918, wydanie wieczorne, s. 2.

w najbardziej zagrożonych miejscowościach zaprowadzać obowiązkowe szczepienia ludności cywilnej z pomocą owego właśnie serum”⁶⁵. Informowano także, że wynalazcą szczepionki przynoszącej zaszczyt polskiej medycynie jest krakowianin Władysław Karnasiewicz. Po informacji o wynalezieniu szczepionki donoszono także o odkryciu dra Ryszarda Wiesnera, które otwiera drogę do wykrycia zarazka hiszpanki. Lekarz ten, jak donosił „IKC”, „na podstawie sekcji dokonywanych w przypadku śpiączki zauważył, że krwawienia wewnętrzne w swoim typie leżą bardzo blisko typu krwawień po influencji. Przyczyną braku śpiączki jest „streptococcus pleomorphus”. Szczepienia wykazały, że ten streptokok albo jest przyczyną istotną grypy, albo też jej złośliwości⁶⁶. Natomiast 21 października w „IKC” donoszono, że sztokholmskiemu lekarzowi – Klingowi udało się wynaleźć środek ochronny przeciw skutkom choroby – najlepszym okazał się „Neo-Salvarsan”⁶⁷.

W analizowanych tytułach opisując przyczyny i objawy choroby, a także sposoby jej zapobiegania powoływano się na lekarzy i na informacje uzyskane z Miejskiego Urzędu Zdrowia. Apelowano o zachowanie ostrożności i przestrzeganie zasad.

W analizowanych tytułach opisując przyczyny i objawy choroby, a także sposoby jej zapobiegania powoływano się na lekarzy i na informacje uzyskane z Miejskiego Urzędu Zdrowia. Apelowano o zachowanie ostrożności i przestrzeganie zasad. Jednakże jeżeli chodzi o przekazy dotyczące odkryć m.in. szczepionki czy leków zmniejszających skutki hiszpanki niewątpliwie przodował w nich „IKC”. To on jako pierwszy podawał te informacje swoim czytelnikom.

⁶⁵ *Szczepionka przeciw „hiszpance”. Doniosły wynalazek krakowskiego lekarza, „IKC” nr 185, 9.10. 1918, s. 4.*

⁶⁶ *Na drodze do wykrycia zarazka influencji hiszpańskiej, „IKC” nr 192, 16.10.1918, s. 4.*

⁶⁷ *Szczepienie ochronne hiszpańskiej influency, „IKC” nr 197, 21.10.1918, s. 2.*

EPIDEMICZNA DEZINFORMACJA I PRZESĄDY

Już pod koniec września w społeczeństwie pojawiła się informacja, wedle której grypa „hiszpanka” była nową odmianą dżumy płucnej. Informacja ta wywołała niepokój wśród ludności Krakowa. Jak donosił „IKC” „znamiennymi objawami tego niepokoju i poniekąd zdenerwowania, są pogłoski, które od jakiegoś czasu krążą w Krakowie, że obok groźnej „hiszpanki” mamy jeszcze w mieście stokrotnie groźniejszą chorobę, w objawach podobną do dżumy azyatyckiej!⁶⁸. W „Czasie” uznano to za plotkę, jednakże dodano także: „lekarze to krytykują, jednakże niektórzy liczą się z tą hipotezą”⁶⁹. Natomiast 17 października podano opinię Krajowej Rady Zdrowia, która jednoznacznie sprostowała informacje, że influenza jest tzw. dżumą płucną. Przeprowadzono badania nie wykazały zarazka dżumowego. Stwierdzono także, że pomimo podobieństwa w niektórych objawach i w rozprzestrzenianiu się – przebieg „hiszpanki” jest łagodniejszy od dżumy⁷⁰.

Inną krążącą w obiegu publicznym pogłoską był wpływ złego odżywiania się na rozwój epidemii. W IKC stwierdzono: „Coraz częściej słyszy się skargi na trujące wprost właściwości chleba. Mąka, z której piekarze wypiekają chleb, jest gorzka i nie ulega wątpliwości, że dla zdrowia w najwyższym stopniu szkodliwa”⁷¹. Natomiast prof. Oskar Loew z Monachium twierdził, że rozpowszechnianie się hiszpanki jest spowodowane brakiem wapnia w pożywieniu i zachęcał do codziennego zażywania wapnia. „Wiadomość podajemy na odpowiedzialność źródła”⁷² – takimi słowami kończyła tę wzmiankę redakcja.

Interesujące zjawisko społeczne w czasie epidemii influenzy stanowi tzw. „czarne wesele”⁷³. 13 października 1918 na cmentarzu żydowskim na ulicy Miodowej odbył się ślub pary sierot żydowskich. Jak donosił „Czas” oraz „Głos Naro-

⁶⁸ *Hiszpanka czy dżuma azyatycka?*, „IKC” nr 173, 27.10.1918, s. 5.

⁶⁹ *Epidemia hiszpanki*, „Czas” nr 450, 10.10.1918, wydanie wieczorne, s. 2.

⁷⁰ *Por. Influenza czy dżuma*, „Czas” nr 462, 17.10.1918, wydanie wieczorne, s. 2.

⁷¹ *Złe odżywianie się a epidemie*, „IKC” nr 179, 3.10.1918, s. 4.

⁷² *Kronika*, „Czas” nr 480, 28.10.1918, wydanie wieczorne, s. 2.

⁷³ Ślub ten był nawiązaniem do ślubu zawartego w 1873 roku w Krakowie podczas epidemii cholery. Zob. Sz. Słomczyński, *Kostusi widocznie znudziła się praca na frontach bojowych. Epidemia grypy hiszpanki w Polsce i na świecie jako zapomniane doświadczenie ostatnich miesięcy Wielkiej Wojny*, w: *Wielka Wojna poza linią frontu*, D. Grinberg, J. Snopko, G. Zackiewicz (red.), Białystok 2013, s. 101–105; Ł. Mieszkowski, *A foreign lady: the polish episode in the influenza pandemic of 1918*, „Acta Poloniae Historica” 1026 nr 13, s. 195–230.

du” obrzęd odbył się na grobie ostatniej ofiary hiszpanki, a na dziecięciu innych odprawiane były modły. Ślubu parze udzielała osoba świecka, a panna młoda w czasie uroczystości „ustawicznie mdlała” przerażona przepowiednią dotyczącą rychłej śmierci. Według zabobonu miała ona umrzeć w ciągu roku od zawarcia małżeństwa. Wydarzenie to zgromadziło tysięczne tłumy⁷⁴. Krytyczniej do tejże ceremonii podeszła redakcja „IKC”. W tekście pt. *Potęga ciemnoty. Ghetto żydowskie w Krakowie. – Ratunek w średniowiecznym obrzędzie. – Ślub na cmentarzu* napisano: „niezwykły, posępnym fanatyzmem średniowiecznego Ghetta owiany fakt zdarzył się przedwczoraj w Krakowie. Oto wśród ciemnych mas żydowskich panuje zabobon, że jedynym skutecznym środkiem przeciw grasującej epidemii jest związek małżeński dwojga sierot zawarty na cmentarzu”⁷⁵. W opinii redakcji zarówno prasa, jak i opinia publiczna, ze względu na nadmierną i niezrozumiałą dyskrecję bagatelizują tego rodzaju „fanatyzm”, który jest przeciwstawny do kultury dwudziestego stulecia. Wydarzenie to uznano także jako „zamach na zdrowotność publiczną” ze względu na dużą liczbę osób biorących udział w ceremonii.

Co interesujące, wiele osób próbowało wykorzystać epidemię do reklamy produkowanych preparatów medycznych, jak również swoich restauracji. Na łamach „IKC” jeden z krakowskich lokali ogłaszał: „przeciw hiszpance znakomity środek profilaktyczny stanowi bezwzględna czystość i higieniczne a smakowite przyrządzenie spożywanych potraw. Ten zabezpieczający przed „hiszpanką” zasadniczy postulat zdrowia urzeczywistniają w Krakowie jadający tylko w restauracji p. Nędzowskiego”⁷⁶.

Do pojawiających się wśród społeczeństwa pogłosek dot. m.in. pojawienia się zarazka dżumowego, na łamach pism podchodzono z dużą rezerwą. Informowano o tym czytelników, jednakże uznawano to za plotkę. Nie rozprzestrzeniano niepokoju i fałszywych opinii na ten temat. Możemy więc mówić o dezinformacji panującej w społeczeństwie, która nie była powielana przez redakcje „Czasu”, „Głosu Narodu” czy „IKC”. Krytycznie natomiast wypowiedziano się w temacie tzw. „czarnego wesela” pary żydowskiej, które określano mianem zabobonu i przesądu. Najbardziej potępiająco wypowiedziała się redakcja „IKC” określając to wydarzenie fanatyzmem i potęgą ciemnoty.

⁷⁴ Por. *Kronika – Żydowskie zabobony*, „Czas” nr 458, 15.10.1918, wydanie wieczorne, s. 2; *Kronika*, „Głos Narodu” nr 231, 15.10.1918, wydanie poranne, s. 2.

⁷⁵ *Potęga ciemnoty, Ghetto żydowskie w Krakowie. – Ratunek w średniowiecznym obrzędzie. – Ślub na cmentarzu*, „IKC” nr 192, 16.10.1918, s. 4.

⁷⁶ „IKC” nr 201, 25.10.1918, s. 4.

PODSUMOWANIE

Krakowskie dzienniki stanowią cenne źródło informacji dotyczących początkowych tygodni epidemii grypy hiszpanki na ziemiach polskich w 1918 roku. Od 18 września tegoż roku zagadnieniu temu w analizowanych pismach poświęcano znaczną uwagę. Pomimo że w okresie jesieni 1918 roku zainteresowanie prasy skupiało się przede wszystkim na wydarzeniach politycznych – końcówce I wojny światowej i odzyskiwaniu niepodległości przez Rzeczpospolitą – problematyka wybuchu i szerzenia się epidemii była trzecim z głównych tematów na łamach krakowskich dzienników.

Niedawno minęło 100 lat od odzyskania niepodległości przez Polskę i wybuchu epidemii hiszpanki. Naszemu pokoleniu przyszło zmierzyć się z „nowym zamaskowanym, groźnym wrogiem” – koronawirusem, a cztery lata później z wojenną zawieruchą. To niezwykle *pro memoria* dla współczesnych mediów drukowanych i internetowych. Wśród krakowskich dzienników już dzisiaj możemy wymienić pogładowe nagłówki z okresu nas interesującego: *Koronawirus nie zniknął, przysłoniła go jedynie wojna. Priorytetem są teraz szczepienia uchodźców; Wcześniej pandemia, teraz wojna – długotrwały stres niszczy twój mózg! Zregeneruj się za pomocą sposobów obniżających poziom stresu*. Warto również dodać, że obecnie dzienniki krakowskie są dwa: „Gazeta Krakowska” i „Dziennik Polski”, dopełniają je jednak lokalne radio (Radio Kraków), telewizja (TVP Kraków, telewizja.krakow.pl) oraz wiele ofert dziennikarskich świata cyfrowego (Onet, Interia, Deon czy LoveKrakow). Wydaje się, że na analizy ich udziału w prezentowaniu tematyki wojenno-epidemicznej przyjdzie już niedługo czas. Tytuły i treści lokalnej prasy i mediów są przecież ciągle niezawodnym świadectwem historii ludzi.

BIBLIOGRAFIA

- Adamek K., *Geneza i wstępny program krakowskiego „Czasu”, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej”* 1980 nr 1, s. 19–34.
- Bańdo A., *„Ilustrowany Kurier Codzienny” w setną rocznicę powstania (Historia uzupełniona na tle wyników badań z ostatniego dziesięciolecia)*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis” 2011 nr 9, s. 58–64.
- Berner W., *Z dziejów walki z ostrymi chorobami zakaźnymi w Polsce po I wojnie światowej — do 1924 r. (z uwzględnieniem wielkich miast)*, „Przegląd Epidemiologiczny” 2008 nr 62, s. 849–859.

- Boccaccio G., *Dekameron*, t. 1, Warszawa 1995.
- Borowiec P., *Jesteśmy głosem milionów. Dzieje krakowskiego wydawnictwa i koncernu prasowego Ilustrowany Kurier Codzienny (1910–1939)*, Kraków 2005.
- Brodzicki C., *Morowe powietrze w XVI wieku w Polsce i przeciwdziałanie jemu, zalecane przez Marcina Ruffusa z Wałcza, cyrulika i medyka łomżyńskiego*, „*Analecta*” 2000 nr 9/1, s. 125–134.
- Bronowski S., *Epidemia grypy w latach 1918–1920. Jej istota, objawy, zapobieganie i leczenie*, Warszawa 1922.
- Brzoza C., *Polityczna prasa krakowska 1918–1939*, Kraków 2005.
- Burchardt J., Burchardt D., *Morowe powietrze – krótki szkic do historii zarazy na ziemiach polskich w pierwszej połowie XVIII wieku*, „*Nowiny Lekarskie*” 2008 nr 77, s. 334–338.
- Ciesielska M., *Tyfus – choroba czasu pokoju i wojny*, „*Niepodległość i Pamięć*” 2016 nr 54, s. 91–113.
- Dzierżawski B., Hewelke O., Janowski W., Zawadzki J., *Cholera, jej dawniejsze epidemie u nas. Przyczyny, objawy, zapobieganie i leczenie*, Warszawa 1892.
- Fijałkowski P., *„Największe od Żydów powietrza zarazy bywają”. Epidemie a stosunek warszawskiego mieszczaństwa do Żydów w XVII–XVIII wieku*, <https://www.jhi.pl/artykuly/zydzi-epidemie-warszawa-mieszczanstwo-xvii-xviii-wiek,604> (dostęp 19.02.2022).
- Iwańska J., *Znaczenie terminu epidemia w starożytnej literaturze grecko-rzymskiej. Próba analizy na wybranych przykładach*, „*Seminare*” 2014 nr 4, s. 175–184.
- Jakubek M., *Krakowski „Czas” - środowisko dziennikarskie w latach 1848–1918*, „*Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne*” 2005 nr 132, s. 147–166.
- Jędrzychowski W., *Epidemiologia – wprowadzenie i metody badań*, PZWL, Warszawa 1999.
- Karpacz E., *„Opłakane czasy” – epidemia dżumy w Krakowie w latach 1707–1710. Przyczynek do badań nad upadkiem królewskiego miasta*, „*Folia Historica Cracoviensa*” 2012 nr 18, s. 239–256.
- Karpiński A., *W walce z niewidzialnym wrogiem. Epidemie chorób zakaźnych w Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku i ich następstwa demograficzne, społeczno-ekonomiczne i polityczne*, Warszawa 2000.
- Krajewska J., *Największa pandemia XX wieku. Dyskusja na temat źródeł i globalnej śmiertelności pandemii grypy w wybranej literaturze światowej*, w: *Czystość i brud. Higiena między wielkimi wojnami*, Bydgoszcz 2017, s. 11–25.
- Kurek K., *Pandemia, Poznań, 1918–1920*, w: *Podróżować, mieszkać, odejść... Pamięci Ewy Guderian-Czaplińskiej*, red. B. Koncewicz, K. Krzak-Weiss, K. Kurek, A. Mądry, Poznań 2021, s. 323–348.
- Last J.M. (ed), *A Dictionary of Epidemiology*, Wyd. 3, New York 1995.
- Lechicki C., *Krakowski „Głos Narodu” w latach 1914–1939*, „*Studia Historyczne*” 1973 nr 3, s. 343–381.
- Matras-Mastalerz W., *Głos Narodu – dziennik polityczny, społeczny i literacki, „zupełnie niezawisły” w latach 1918–1939*, w: *Kraków–Lwów. Czasopisma XIX–XX wieku*, t. 12, Kraków 2014, s. 79–91.

- Nowiński J., *In Umbra Mortis*, w: *Przeraźliwe echo trąby żałosnej do wieczności wzywającej. Śmierć w kulturze dawnej Polski*, Warszawa 2000.
- Pelczarski J., *Niektóre fakty z historii koncernu IKC*, „Prasa współczesna i dawna” 1958 nr 2, s. 130–140.
- Reger T., *Tyfus w Polsce*, Cieszyn 1920.
- Rudziński E., *O koncernach: „prasy czerwonej” i „IKC” (1926–1939)*, „Rocznik Historii Czołpismnictwa Polskiego” 1968 nr 7, s. 147–161.
- Sadowska J., *Zwalczanie ostrych chorób zakaźnych w Polsce w dwudziestoleciu międzywojennym (1918–1939)*, „Przegląd Epidemiologiczny” 1997 nr 51, s. 321–328.
- Stapiński A., *Pięćsetlecie początków epidemii kiły w Polsce*, „Przegląd Dermatologiczny” t. 82 1995 nr 6, s. 577–582.
- Szczęśny W., rozmowa z K. Pękacką-Falkowską, *Koronawirus nie jest pierwszy. Dlaczego epidemia dżumy w XIV wieku oszczędziła Polskę?*, <https://polskatimes.pl/koronawirus-nie-jest-pierwszy-dlaczego-epidemia-dzumy-w-xiv-wieku-oszczedzila-polske/ar/c14-14843018>, (dostęp 20.02.2022.)
- Sztuka-Polińska U., *Sytuacja epidemiologiczna niektórych ostrych chorób zakaźnych w Polsce w okresie międzywojennym XX wieku*, „Przegląd Epidemiologiczny” 2002 nr 56, s. 137–149.
- Tyfus plamisty w Krakowie*, „Nowości Ilustrowane” 1911 nr 14, s. 3.
- Wielka Ilustrowana Encyklopedia Powszechna*, t. IV, Kraków 1923.
- Zieliński W.G., *Pogranicze dwóch epidemii: dżumy i cholery (XVIII/XIX w.) – próba porównania*, w: *Dawna medycyna i weterynaria militarna*, pod red. M. Z. Felsmanna, J. Szarka, M. Felsmann, Chełmno 2009, s. 541–571.

Biogram

Marta Woźniak - doktor nauk o komunikacji społecznej i mediach; wykładowca w Instytucie Dziennikarstwa, Mediów i Komunikacji Społecznej na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Współautorka książki „Ewangelicznie demokratyczna Polska. Śladami publicystyki ks. Ferdynanda Machaya”. W kręgu jej zainteresowań badawczych znajduje się krakowska prasa dwudziestolecia międzywojennego. ORCID: 0000-0003-3991-8153